Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 28 listopada 1930 r. Nr. 44.

Próba bilansu.

Każdy nieuprzedzony chyba przyzna, że bilans wyborów do Sejmu i Senatu jest dla nas aktywny. 3108 głosów do Sejmu i 1800 do Senatu, — to była najgodniejsza odpowiedź na wszelkie zakusy poniżenia naszej godności narodowej, złamania naszej samodzielności politycznej.

Społeczeństwo żydowskie w Tarnowie w zwartym szeregu stanęło po stronie organizacji sjonistycznej, która szła do wyborów sama pod sztandarem biało-niebieskim.

Obecne wybory do Sejmu i do Senatu były dla nas w Tarnowie próbą sił idei narodowej, były walnem rozliczeniem się z wrogiem wewnętrznym.

I chociaż ze wszech stron wypowiedziano wojnę świętą sjonizmowi, chociaż z nor wyszli najzagorzalsi wrogowie odrodzenia narodu żydowskiego, chociaż na światło dzienne wyszli ludzie skorumpowani, karejrowicze, bez idei i zasad, — powyższa próba sił i ten obrachunek wypadły świetnie dla sjonizmu.

Przyznajemy — część ortodoksji dała się otumanić i dała posłuch podszeptom sprzedawczyków, którzy własny, osobisty interes mieli na oku. Większość jednak ortodoksji, Żydzi prawdziwie pobożni i religijni, ze wstrętem odwrócili się od tych, którzy tylko hańbią religię i Torę naszą świętą.

Wyszliśmy z akcji wyborczej wewnętrznie wzmocnieni. Wiemy, jaką jest nasza siła i gdzie jest nasz wróg. Wiemy, na kogo w potrzebie liczyć możemy, a kto nas zdradza i opuszcza. Poznaliśmy słabe miejsca na naszym froncie sjonistycznym.

3108 głosów do Sejmu i 1800 głosów do Senatu — to masa wyborców, która nie dała się otumanić ani zaklęciami w imieniu niby zagrożonej Tory, ani groźbami i obietnicami spodlonych denuncjantów, — to widomy znak naszej potęgi, to wyraz siły idei sjonistycznej.

Te cyfry dodały nam sił do dalszej walki o zupełne wyzwolenie narodu żydowskiego.

4871 + 3108 + 1027 = ?

Większość żydowskich macherów politycznych, która ostatnio tak się uwijała w ulicy żydowskiej, agitując hałaśliwie za jedną z list nieżydowskich, nie czyniła tego z przekonania lub dla jakichś zasad. Każdy z nich kierował się osobistym swoim interesem. Jednemu więc chodziło o utrzymanie się przy koncesji szynkarskiej, którą posiada ze szkodą dla inwalidów, drugiemu szło o jakiś „zarobek" w tych złych i ciężkich czasach, a innemu znowu o murowanie sobie krzesła tu lub ówdzie, by w ten sposób zapewnić sobie pewne dochody, któreby pozwoliły człowiekowi „uczciwie" żyć. Była to zbieranina ludzi swoistego typu, który każdemu będą służyć, byleby tylko zapłata była sutą. Teraz służą sanacji. Niegdyś służyli Witosowi. „Jak ta chcecie gospodorzu"! A na moszków jest zawsze popyt. Dlatego interes ich zawsze dobrze prosperuje. Towar mają ten sam, a zmieniają tylko szyld.

Naszym sanacyjnym moszkom nie chodziło o zmianę konstytucji, o wzmocnienie władzy rządowej, o rozstrzygnięcie tej lub innej kwestji, stojącej na porządku dziennym ważnych zagadnień państwowych. Oni się na tych rzeczach nie znają, a jeden z głównych ich dowódców nawet czytać, ani pisać nie umie. Jemu doprawdy obojętne, z kim zawiera interes. Naszym moszkom chodziło o sprawę zupełnie konkretną. Chcieli przekonać miarodajne sfery, że mają „fajny" towar do sprzedania i że nie są bankrutami, że zamówiony i zapłacony towar dostarczą. Dlatego to nasi „świętoszkowie" i obrońcy Tory próbowali głosować po kilka razy, dlatego próbowano głosować i głosowano za innych, dlatego ogłoszono wojnę świętą sjonistom. Stąd ten hałas, stąd ten rwetes, byleby znaczyło, że właściwie wszystkie głosy, które padły w mieście na listę sanacyjną, to głosy żydowskie, dostarczone przez moszków.

Bo im więcej wykażą tych głosów, tem większa cena. Za tyle i tyle głosów Kahał, a za tyle i tyle fotel na Magistracie, — banicja sjonistów z Magistratu.

Tak sobie to rachowali moszki i przerachowali się. Wprawdzie zaraz po wyborach do Sejmu i Senatu majaczą i gorączkują o władzy w Kahale i na Magistracie, — ale radość sprzedawczyków jest przedwczesna z różnych powodów.

Przedewszystkiem cyfry głosów, które padły na naszą listę, wykazują, że i pan rebe i pan cudotwórca i pan denuncjant nie potrafili odstraszyć wyborców żydowskich, którzy potępili i odrzucili precz nieproszonych opiekunów.

Widzą i wiedzą to dobrze te sfery, którym moszki tak się narzucają.

A jeżeli nawet się rzuci moszkom jakąś kość, — a jeżeli nawet ten lub ów sprzedawczyk zostanie komisarzem Kahału, to zapłata ta będzie bardzo marną, dla której nie opłaciło się doprawdy tyle łajdackich okazać kawałów.

Ale tu chodzi o rzecz większej wagi. Już tam piszą jakieś hjeny wyborcze w „pismach" tutejszych, że sjoniści już nie reprezentują Żydów i powinni ustąpić stamtąd i stamtąd, bo „związek" Żydów takich a takich, ba... nawet „związek zjednoczonych Żydów" tego żąda.

I znowu musimy odwołać się do cyfr z ostatnich wyborów sejmowych. Otóż 3108 głosów to nasza awangarda, — to ci, którzy mieli odwagę w najcięższych warunkach manifestować swą wolę narodową. Na tych 3108 Żydów w każdej sytuacji liczyć możemy. Te 3108 głosów wystarczają nam w zupełności, by wprowadzić na Ratusz naszych 10 towarzyszy, gdy pójdziemy do wyborów gminnych sami, naturalnie gdy wybory przyszłe odbędą się przy systemie proporcjonalnym.

Gdyby zaś ewentualne przyszłe wybory odbyły się wedle starego systemu większościowego, to naszem zdaniem 3108 głosów przedstawia taką siłę, której nikt lekceważyć nie będzie. Bo gdyby nawet sanacja, stanowiąca większość polską na Radzie, uwierzyła na chwilę w „potęgę" macherów politycznych i miała ochotę wyzyskać moszków dla swych celów, a przeciwko nam, to musielibyśmy i my przystosować się do zmienionej sytuacji.

Warto dla orjentacji przypomnieć sobie cyfry niektóre z ostatnich wyborów do Sejmu w samym Tarnowie. Lista sanacyjna w samym Tarnowie, na którą zdaniem moszków padło tyle głosów chusedzkich, zebrała głosów 7189 — zaś lista sjonistyczna 3108 — centrolew 4871 — a Bund 1027. Gdyby więc przy ewentualnych wyborach do Rady miejskiej lista sanacyjno-chusedzka chciała się przeciwstawić wszystkim innym listom, które przy obecnej ordynacji wyborczej musiałyby się pod względem technicznym takie połączyć, — to wynik byłby następujący: 7189 głosów sanacyjno-chusedzkich przeciw

4871 + 3108 + 1027

czyli razem 9006 głosów.

Na razie ostatnie wybory nie odbiły się na Radzie żadnem echem, a współpraca polsko-żydowska nie doznała wskutek wyborów żadnego uszczerbku.

Miejmy nadzieję, że różnym intrygantom i moszkom nie uda się ich interes tak wiele obiecujący.

Upiory polityczne w „Klaus".

Sobota wieczór — wigilja wyborów do Senatu. „Klaus", przybytek boży ortodoksów, o tej niezwyklej porze rzęsiście oświetlona, — tłumna pielgrzymka starych i młodych chasydów, gorączkowy ruch przed bóżnicą, nawoływania i głośne rozkazy prowodyrów, jakby oczekiwano tu niebawem niezwykłych gości, jakby przygotowano tu niezwykłą imprezę, jakby nastąpić miały wielkiej doniosłości i dużej wagi wypadki...

Ortodoksi z „Klaus" urządzają wielki konwentykiel przedwyborczy i zaprosili, oprócz kilku świeczników asymilatorskich, także reprezentantów władz, a nawet ziemiaństwa okolicznego. Nie w tym celu, aby się dać przekonać przemówieniami, iż należy głosować na prorządową listę, — to udało się w zupełności różnym rabinom i cadykom, — ale aby zademonstrować ad oculos miarodajnym czynnikom, że zgromadzeni odgrywują się od listy Nr. 14.

Chciano wykazać, że prysł czar, którym dotychczas promieniała idea renesansu żydostwa, że partja sjonistyczna nie dzierży nadal rządu dusz w ulicy żydowskiej. I o dziwo! Nie wybiła jeszcze godzina duchów, a powstają z politycznych grobów upiorne postacie ongiś rej wodzących w mieście polityków żydowskich i nuż zaklinać obecnych, aby się nie dać otumanić i zwodzić złudnymi i zgubnymi hasłami sjonistycznemi, aby byli wiernymi polityce przez nich i ojców ich prowadzonej.

A jeden „poczciwiec", o żelaznych zasadach w swojem życiu kupieckiem, miał miedziane czoło oświadczyć głosem, o wcale nie metalicznym dźwięku, że Żydom wcale nieźle się u nas wiedzie, że płacą niskie podatki, a kupcy i przemysłowcy mają wbród kredytów kupieckich i że byłoby niemądrze i niesprawiedliwie inaczej jak na listę prorządową głosować!

A ci wyaranżowani politycy żydowscy, nierozumiejący ducha czasu, przeciwstawiający się nowym, odżywczym prądom, nurtującym społeczeństwo żydowskie, wykorzystali okazję, która się im nastręczyła. Skorzystali z tego, aby zgromadzeni, pozostający pod przemożnym wpływem rabinów i cadyków i sterroryzowani przez niesumiennych i sfanatyzowanych moszków i pośredników — uchwalili rezolucję, wyrażającą członkom sjonistycznym, zasiadającym w Kahale i Radzie miejskiej wotum nieufności!

Risum teneatis... Doprawdy śmiać by się chciało,

gdyby nie było to równocześnie tak bezdennie smutnem zjawiskiem, że garstka zaślepionych i zacofanych polityków chce, przy pomocy żerujących i zdeprawowanych moszków przeciwstawić się z żywiołową siłą naprzód prącemu ruchowi odrodzeniowemu naszego żydostwa, chce wstrzymać ewolucję dziejową narodu żydowskiego!

Czy wydelegowani do Kahału i Rady miejskiej towarzysze sjonistyczni zasługują na zaufanie, czy spełniają godnie, sumiennie i uczciwie wzięte na się ciężkie obowiązki, o tem rozstrzygać nie mogą obecni na konwentyklu w „Klaus", tylko całe tutejsze społeczeństwo żydowskie, które przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej i do Kahału niedwuznacznie dało wyraz, kogo obdarza swojem zaufaniem.

Przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu, ilość głosów, która padła na listę Nr. 14, świadczy dowodnie, mimo słabej agitacji ze strony partji sjonistycznej i mimo z całem zacietrzewieniem i z całą bezwzględnością prowadzonej propagandy ze strony sfer ortodoksyjnych **przeciw** naszej liście, jaka obecnie jest orjentacja społeczeństwa żydowskiego i kogo ono obdarza swem zaufaniem.

Ciemności, okalające jeszcze pewną część ludności żydowskiej, zaczynają się przerzedzać, a ta imponująca liczba obecnie na listę narodowo-żydowską spontanicznie oddanych kartek, — to donośny i gromki, z urny wyborczej rozlegający się głos, — to pierwszy kur, przed którym upiory polityczne muszą zniknąć.

J. H.

Z Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem p. burmistrza Dra Skowrońskiego odbyło się we wtorek 25 listopada b. r. posiedzenie Rady miejskiej.

P. burmistrz wyjaśnił, że z powodu remontu sal ratuszowych posiedzenie Rady nie mogło się odbyć ani w październiku, ani też w pierwszej połowie listopada.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przez p. radcę Kołodzieja, nastąpiły wnioski i interpelacje.

Tow. Dr Spann postawił wniosek, aby do budżetu gminnego na rok 1931/32 wstawiono odpowiednią kwotę na budowę kilku dalszych baraków dla bezdomnych, celem ulżenia nędzy mieszkaniowej, odczuwanej w szczególności wśród sfer najbiedniejszych. Następnie tow. Dr Spann interpelował w sprawie wypłaty drugiej połowy kwot subwencyjnych, przeznaczonych dla poszczególnych stowarzyszeń filantropijnych i oświatowych. Wreszcie p. Dr Spann prosił p. burmistrza, aby był łaskaw wyjaśnić Radzie sprawę djet, rzekomo pobieranych przez radnych sjonistycznych, wyjeżdżających w sprawach miejskich. Wyjaśnienie to jest konieczne, ponieważ p. Margulies oświadczył na jednem ze zgromadzeń wyborczych, że radni sjonistyczni pobierają sute djety, gdy jadą w sprawach miejskich.

W odpowiedzi na interpelacje p. burmistrz oświadczył, że stanie się zadość życzeniu tow. Dra Spanna w sprawie budowy baraków w przyszłym roku administracyjnym, że druga połowa subwencyj zostanie w zupełności wypłaconą, a wreszcie że Dr Spann nietylko że nie pobrał żadnych djet, lecz nawet koszta podróży pokrył z własnej kieszeni, co p. burmistrz uważa za niesłuszne, bo radni jadący w sprawach gminy nie powinni z własnych funduszów ponosić żadnych ofiar pieniężnych.

Przed odpowiedzią p. burmistrza zabrał głos p. Margulies i oświadczył, że tego rodzaju twierdzenia nie wypowiedział i że mówił tylko o tem, że przez cały czas piastowania przez niego stanowiska asesora, nigdy nie starał się o synekury dla siebie.

Radni Pikul, Pazdro, Grzebieluch i Turek interpelowali w sprawie wybrukowania niektórych ulic miasta, znajdujących się w stanie opłakanym.

W odpowiedzi p. burmistrz oświadczył, że brak funduszów uniemożliwia wybrukowanie tych ulic. Budżet na ten cel został już wyczerpany. W przyszłym roku nadejdzie kolej i na te ulice.

Radny **Grzebieluch** interpelował też w sprawie skrzynki pocztowej na warsztatach kolejowych, oraz w sprawie zniżek na autobusach miejskich dla dzieci szkolnych.

Sprawy te p. burmistrz obiecał przychylnie załatwić.

Radny **Turek** interpelował w sprawie uroczystości 600-lecia Tarnowa. P. burmistrz oświadczył, że w obecnem ciężkiem położeniu finansowem miasto nie może sobie pozwolić na urządzanie kosztownych uroczystości.

Wkońcu p. burmistrz wyraził swe zadowolenie i podziękowanie wszystkim radnym za spokojne wyrażanie swych życzeń. Krążyły bowiem pogłoski, że na posiedzeniu Rady powstanie burza, że sjoniści mają się rzucić na ortodoksów i odwrotnie. Z zadowoleniem stwierdził, że pogłoski te były bezpodstawne. Pan burmistrz wyraził nadzieję, że dotychczasowe porozumienie i wzajemne zrozumienie zapanuje nadal na Ratuszu i że wspólna praca dla dobra miasta będzie kontynuowana.

Następnie Rada przyjęła wniosek Magistratu w sprawie zmiany taryfy opłat rzezalnianych i za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Jest to zmiana tylko rachunkowa. W kwocie samej żadna zmiana nie zaszła.

Rada przyjęła wniosek Magistratu na przyznanie pracownikom miejskim zwrotu czesnego dla dzieci, uczęszczających do szkół średnich.

Rada przyjęła wniosek Magistratu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 600.000 zł. w firmie Kleinman i Ska w Warszawie na rekonstrukcję sieci elektrycznej.

Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji rewizyjnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa.

Na wniosek Magistratu Rada przyjęła kilkanaście osób do związku gminnego.

Obszerną dyskusję wywołał wniosek Magistratu o zmianę regulaminu miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Zmiana polega na tem, że podczas gdy dotychczas wszyscy właściciele realności bez względu na ulicę, w której ich realności się znajdowały, płacili po 3% od czynszu, nowy regulamin przewiduje pewne stopnie, a mianowicie: od realności, znajdujących się w centrum miasta podatek na rzecz czyszczenia miasta ma wynosić 4%, od realności na peryferjach, gdzie się zamiata przynajmniej 4 razy w miesiącu 2%, a od realności na ulicach zamiatanych mniej niż 4 razy w miesiącu tylko 1%. Pozatem nowy regulamin przewiduje też pobieranie tego podatku od placów niezabudowanych, służącym celom przemysłowym i handlowym we wysokości 0.8% w centrum miasta i 0.4% wartości placów na peryferjach.

W dyskusji nad tym wnioskiem przemawiali pp. Dr Menderer, Holländer, wiceburmistrz Dr Mütz, Pazdro, Pyszyński, Turek, Margulies i Szadziński. Wniosek Magistratu został przyjęty większością głosów.

Żywą, a w niektórych momentach też namiętną dyskusję wywołała sprawa syndyka miejskiego. Magistrat przedłożył Radzie wniosek o odroczenie tej sprawy. P. Dr Małecki żądał z całą stanowczością, by sprawę te załatwiono merytorycznie.

Wniosek Magistratu uzasadnił p. wiceburmistrz Dr Mütz.

W sprawie tej przemawiali p. burmistrz Dr Skowroński, Dr Schenkel, Dr Spann, ks. prałat Dr Lubelski.

W głosowaniu wniosek Magistratu został przyjęty wszystkimi głosami, prócz głosu p. Dra Małeckiego. Za wnioskiem p. Dra Małeckiego głosował jedynie wnioskodawca.

Następnie Rada zatwierdziła wniosek Magistratu w sprawie pobierania w roku 1931/32 miejskiego dodatku od gruntów w wysokości 105% od nieruchomości zaś 50% dodatku do państwowego podatku.

Rada przyjęła też wniosek Magistratu w sprawie podtrzymania dotychczasowych stawek dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób względnie sprzedaż trunków, oraz wniosek w sprawie instrukcji kasowo-rachunkowej dla kasy miejskiej, a wreszcie przyjęto darowizny gruntów pod ulice. **fr.**

O usprawnienie wymiaru sprawiedliwości w interesie handlu i przemysłu.

(Dokończenie).

Z wejściem w życie nowego ustroju Sądów nastąpiła w powyższym kierunku zmiana na gorsze w tych licznych sądach okręgowych, w których nie utworzono t. zw. **wydziałów handlowych**. W tych to Sądach wyeliminowano element fachowy, t. j. sędziów handlowych, których użyteczność ustawa ustrojowa w zasadzie widocznie uznaje, ponieważ w tych miejscowościach, gdzie ustanowiono wydziały handlowe, obsadzono zespół sądzący nie jednym, lecz dwoma sędziami obywatelskimi. Ponadto zniesiono też odrębne traktowanie tych sporów, jako sporów wymagających ze swej natury szybkiego działania i przydzielono je sędziom i zespołom sprawującym orzecznictwo w sprawach cywilnych sądownictwa ogólnego.

Innowacja ta jest raczej reformatio peius, gdyż sędziowie i zespoły, obarczone aż nadto procesami sądownictwa ogólnego, nie mogą, rzecz jasna, baczyć na to, aby procesy wekslowe i handlowe miały szybsze tempo i krótszy przewód, jeno traktują je na równi z procesami ogólnymi, zarówno pod względem techniki procesowej, jak niemniej często też pod względem merytorycznym. Tem się też tłumaczą objawy nie rzadko w tych Sądach okręgowych się powtarzające, że audjencje wyznacza się na dalekie miesiące, że odracza się je w razie potrzeby na szereg tygodni, a nawet miesięcy, a wyroki zapadają po upływie nadmiernie długiego czasu, dwu, a nieraz trzykrotnie dłuższego niż poprzednio, gdy je załatwiły odrębnie stałe senaty handlowe, względnie sędziowie jednostkowi, którym te sprawy wekslowe i handlowe były in continuo przydzielone.

Zarząd centralny wymiaru sprawiedliwości powinien bezwarunkowo we **wszystkich** Sądach okręgowych bez wyjątku tworzyć odrębne wydziały handlowe, a nietylko w pewnych Sądach okręgowych, do których należą „miejscowości o większym ruchu handlowym", jak to się wyraża nowa ustawa ustrojowa. O ile chodzi o to kryterjum ustawowe, to jest ono bardzo problematycznej wartości.

W każdym niemal okręgu Sądu okręgowego znajdują się miejscowości, w których ruch handlowy jest znaczny i w których znajdują się siedziby protokołowanych firm handlowych i przemysłowych.

Jeżeli w pewnych miejscowościach przez pewien okres czasu sfery te mniej się procesują, a zatem mniej spraw do Sądu wpływa, to jest to zwykle objaw przejściowy, spowodowany czasową konjukturą gospodarczą, która albo zmniejsza ilość transakcyj, albo też odnośne transakcje gładko i bez procesów finalizuje. Nie można atoli z tego powodu negować faktu, że istnieje w tej miejscowości większy ruch handlowy.

Życie gospodarcze jest płynne i zmienne, a zatem nie można na podstawie wykazów cyfrowych z ilości procesów w minionych okresach wnioskować o tem, czy pewne miejscowości należy zaliczyć do tych, które mają większy czy też mniejszy ruch handlowy. Należy organizację sądownictwa tak ustabilizować, aby ona odpowiadała **każdoczesnym** potrzebom sfere interesowanych i zmieniającym się stosunkom gospodarczym.

Zresztą sfery zainteresowane nie mogą też być dzielone na takie, którym się przyznaje przywilej odrębnej stanowej jurysdykcji i na takie, których się tego przywileju pozbawia, jedynie dlatego, że mają swą siedzibę w miejescowości, w której całkiem przypadkowo rejestry sądowe z ubiegłych lat wykazują mniejszą ilość takich procesów wekslowych lub handlowych.

To się sprzeciwia zasadzie równomiernego traktowania interesowanych stron, które — nawiasem mówiąc — mają te same prawa żądać stosowania obowiązujących przepisów o specjalnej stanowej jurysdykcji sądowej.

Sfery zainteresowane tembardziej domagać się mogą usunięcia tego szkodliwego dla nich objawu, ile że to nie powoduje dla Skarbu Państwa żadnego omal wydatku i nie jest połączone z żadnemi technicznemi trudnościami. Kupcy i przemysłowcy wykonywali dotąd i wykonywać będą nadal bezpłatnie funkcje sędziów handlowych, a zatem wydatku w tym kierunku nietylko nie poniesie Skarb Państwa, ale poczyni raczej jeszcze oszczędności, gdyż odnośne senaty handlowe składają się z dwóch bezpłatnych sędziów handlowych i tylko jednego sędziego państwowego.

Wyłączenie rzeczonych sporów z ogólnych sporów cywilnych i przydzielenie ich specjalnym sędziom państwowym, względnie zespołom, da się w każdym Sądzie okręgowym przeprowadzić bez uszczerbku dla techniki procesowej i dla toku czynności sądowych.

Należy zatem koniecznie usunąć niedomagania powyż przytoczone, a przedewszystkiem bezzwłocznie utworzyć wydziały handlowe we **wszystkich** Sądach okręgowych, w których obowiązujące ustawy przewidują odrębną jurysdykcję w sprawach wekslowych i handlowych, a w których one nie zostały utworzone.

To samo już przyspieszy znacznie przewód sądowy w tych procesach, wpłynie dodatnio na pewność w obrocie handlowym i na normalny bieg interesów gospodarczych tak jednostek, jak i całego naszego społeczeństwa.

Józef Heuman.

Z działalności org. „Wizo" w Tarnowie.

Dnia 8 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Gminy żydowskiej pod przewodnictwem p. Anny Fluhrowej Walne Zebranie członkiń. Licznie zebrane członkinie żywo zainteresowane były naszą całoroczną działalnością i z uwagą wysłuchały referatu tow. Mondscheinowej. W referacie tem podniosła tow. Mondscheinowa nasze obecne położenie w Erez, ciężką walkę, jaką toczy całe żydostwo dla obrony swych osiedli w Erez i naszych słusznych żądań narodowych, wskazała na rozwój organizacji oświatowej „Wizo" i coraz to nowe placówki jej działalności, poczem po przedstawieniu naszego planu pracy zaapelowała do zebranych, by przystąpiły do intenzywnej współpracy organizacyjnej.

Tow Perlbergowa złożyła sprawozdanie z działalności ostatnich dwóch lat naszej organizacji, — zaś tow. Feigowa złożyła sprawozdanie kasowe. Ze sprawozdania tego wynikało, że do naszej Centrali przesłałyśmy 1850 zł., zaś na Fundusz Narodowy około 500 zł., poza wpisem do Złotej Księgi, na które złożono około 800 zł.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wybrano nowy Wydział, w skład którego weszły jako prezesowa p. Heumanowa, wiceprezesowe p. Koscherowa Ewa i p. Sara Bienenstock, — sekretarki p. Bronisława Perlbergowa i p. Lionowa, — kasjerka p. Rebeka Feigowa.

Na marginesie wyborów.

„CZAPECZKI" NA ŻEBRANINIE.

Czapeczki chusecików przejdą do historji. Małe, mizerne chłopaczki, wygłodniałe twarze, a w oczach nienawiść do sjonistów. Tak się ich wychowuje w Talmud Torze i w „Klaus". Gdy podrastają przychodzą do nas. Zapełniają nasze organizacje młodzieży. Są najlepszymi towarzyszami. Taki „chusecik", to największy nasz wróg, gdy ma lat 6 do 10. Wtedy jeździ do Bobowej, do Bełza i innych „dworów", a młody, niedoświadczony umysł wchłania bezkrytycznie „mądrości" rebego, któremu potrzebne są ciemne, fanatyczne masy żydowskie. Gdzieś w jednastym roku życia chłopaczek taki przeżywa wewnętrzny przełom, — przestaje jeździć do dworów, — można ich widzieć, jak w osamotnieniu szukają odpowiedzi na dręczące ich wątpliwości. Sjonizm, nowe życie w Palestynie, zapał i idealizm młodzieży sjonistycznej daje im nową treść życia. Wstępują do organizacyj sjonistycznych. Stają się pełnymi Żydami.

Oto chłopaczki te w „czapeczkach", sześcioletni przeważnie bohaterzy niedzieli wyborczej, którzy tak hałaśliwie rozbijali się na fiakrach i przed lokalami wborczymi, agitując za jedynką, — chodzą na razie po sklepach żydowskich i zbierają jałmużnę na koszta podróży do Bobowej i Bełza, by uzupełnić swe „studja" w dziedzinie moszkostwa i bredni sjonistycznych. Żydostwo tarnowskie przeważnie wyrzuca tych „dojrzałych" już wychowanków Talmud Tory i odsyła ich do agitatorów wyborczych. Reakcja zupełnie słuszna. Ma ona ponadto i znaczenie wychowawcze. Przedewszystkiem odzwyczaja dzieci od żebraniny, a powtóre przyczyni się do zbliżenia i zbratania się chusecików z tymi, których w niedzielę z poświęceniem godnem lepszej sprawy popierali. Chyba posłowie z listy Nr. 1 nie odmówią im wsparcia na taki cel, jak wyjazd do dworu rabinackiego w Bobowej lub w Bełzie.

CUDA W „KLAUS".

Do „Klaus" mieli dostęp zawsze najpobożniejsi. „Klaus" otaczana była czcią przez wszystkich religijnych Żydów. Tam inaczej się modlono. Do „Klaus" nie każdy mógł się dostać. Kto tylko o włos uchybił rytuałowi żydowskiemu, kto nie szedł śladem prawdziwie pobożnych Żydów, dla tego wrota „Klaus" były na zawsze zamknięte.

Znamy cały szereg wypadków, kiedy w Tarnowie wypędzano z „Klaus" poważnych obywateli, którzy pozwalali sobie na jakieś „wykolejenie".

Pan Baron np., który obecnie jest prowodyrem chusetów i z tej racji przewodniczył na jednem zebraniu wyborczem w „Klaus", musiał przed laty opuścić „Klaus", bo córkę swą wydał za „postępowego" Żyda. Ukarano p. Barona w ten sposób, że gdy pewnego razu przyszedł w sobotę do „Klaus", zastał miejsce swe wysmarowane smołą. Była to nielada hańba.

Dziś? Ach... jaki „postęp" zawiał z „Klaus"? Toć to jedyny lokal poświęcony służbie Bożej, w którym mogły się odbywać zgromadzenia przedwyborcze! Nawet w Templu z organami nie można było urządzić zgromadzenia, ale w „Klaus"? Przecież w „Klaus" stanął sobie na miejscu, do którego dopuszczano zwykle tylko najpobożniejszych z pobożnych, pan Artur Margulies i wygłosił kazanie... Tak, formalne kazanie l'hawdil... On czuł się w „Klaus" jak u siebie, jak w swoim klubie politycznym, bo rozpoczął kazanie słowami: „my ortodoksi, którym święta Tora leży na sercu"...

I z tego miejsca mówił jeszcze kto inny, ale o tem wolimy milczeć.

Biedni, ci ortodoksi. Każdy się nimi opiekuje. Każdy się im narzuca na prowodyrów. A wiemy, że prawdziwie pobożnych Żydów boli, że tak sromotnie nadużywano ich Domu Bożego dla celów politycznych.

Ciekawi jesteśmy bardzo, czy urzędnik państwowy uważałby za stosowne wejść do świątyni którego kolwiek wyznania, by przed zebranymi w świątyni uprawiać agitacje wyborczą.

Ale w „Klaus"? Tam można na wszystko sobie pozwolić, bo moszki sami o to proszą, bo moszki sami plują na wszystkie swoje świętości.

„Klaus" była zawsze warownią prawdziwej pobożności. Dziś obrońcą świętej Tory jest „ortodoksa" pan Artur Margulies.

JAK AGITOWANO W ROZWADOWIE?

Ciekawe były pomysły niektórych moszków. U nas w Tarnowie straszono kahałem. Chcecie żydki kahał, chcecie wyrzucić stamtąd sjonistów, — głosujcie jawnie na jedynkę.

Ale na najciekawszy pomysł wpadł prezes kahału w Rozwadowie pan Berl Reich. Wydał on odezwę wyborczą w języku żydowskim, którą cytujemy dosłownie w tłumaczeniu:

„Pochwalone Imię Jego!

Obywatele i obywatelki do stu lat!

Proszę was, ofiarujcie 15 minut czasu i chodźcie spełnić wasz obowiązek obywatelski i oddajcie wasze kartki wyborcze na listę rządową Nr. 1.

Chyba i ja także już kiedyś poświęciłem wam 15 minut czasu. Tembardziej, że żądają tego od was wielcy „cadikim" w imieniu świętej Tory. I oto prosi was życzliwy wam wasz prezes kahału Berl Reich".

Prosto z mostu! Pan prezes ma zdaje się dobrą dostawę, on już nieraz ofiarował wyborcom 15 minut czasu, — niechże teraz i jemu oddadzą przysługę i ofiarują 15 minut czasu.

Doprawdy, świetny interes!

ROZCZAROWANY!

Głównym argumentem moszków w agitacji wyborczej był urząd podatkowy. Temu podarują podatki, temu zastanowią egzekucję, — a kto w to wszystko nie wierzył, temu rzucono groźbę, że w każdym razie w urzędzie podatkowym będą wiedzieć o tem, jak on gołosował.

Jeden z wyborców żydowskich, zalegający z podatkami, dał się też wziąć na kawał i uwierzył bredniom agitatorów chuseckich, że skoro jawnie głosować będzie na jedynkę, podatki będą mu odpisane.

W niedzielę ubrał się nasz wyborca odświętnie, wyszukał na mieście kartkę wyborczą z wielką, tłustą jedynką i udał się do lokalu wyborczego, pewny, że oto siedzi tam wewnątrz delegat Urzędu Skarbowego, który notuje tych wyborców, którzy jawnie wkładają jedynkę do urny.

Jakież jednak było zdziwienie biednego zadłużonego podatnika, gdy przed stołem, na którym stała urna, zobaczył też Żyda, adwokata i to do tego sjonistę. Szukał oczyma delegata Urzędu podatkowego, kartka z jedynką drżała w jego ręce, zewsząd spoglądano na niego z pogardą i słyszał tylko uwagi: „a to mosiek, to chuset".

Żyd spłonął ze wstydu, oddał głos, a gdy wyszedł z lokalu wyborczego, stał się jednym z najdzielniejszych agitatorów czternastki.

„Związek Zjednoczonych Żydów".

Pewna grupa Żydów związała się ze sobą, a następnie się zjednoczyła. I ta potęga związkowych i zjednoczonych Żydów zgłosiła akces dla współpracy z Rządem.

Wedle doniesienia „lejb-organu" tych związanych i zjednoczonych Żydów, gotowych do współpracy (!) z Rządem, odbyć się miało dnia 18 b. m. zgromadzenie przy udziale ortodoksji, inteligencji (sic) i przedstawicieli kupców, na którem to zgromadzeniu uchwalono nie przerywać pracy, tylko jeszcze silniej się jednoczyć i organizować.

Związani i zjednoczeni, oraz silnie zorganizowani współpracownicy Rządu uchwalili protest przeciwko „Tygodnikowi Żydowskiemu", który „miota się" na biednych ortodoksów za ich „współpracę" z Rządem.

Na czem współpraca tego silnego związku ma polegać i czy Rząd po wyborach będzie pragnął tej „współpracy", o tem „leiborgan" żydowskiej ortodoksji niczem nie wspomina.

Uzupełniamy jednak sprawozdanie o tem zgromadzeniu związanych i zjednoczonych Żydów tem, że jak nam doniesiono, ortodoksi tarnowscy postanowili wprowadzić w szkole Talmud-Thory obowiązkową naukę języka polskiego, utworzyć z młodzieży ortodoksyjnej związki gimnastyczno-sportowe, mające współpracować z Przysposobieniem Wojskowem.

Sądzimy, że te uchwały są bardzo racjonalne i że choć pochodzą one ze strony nam wrogiej, należy uchwały te natychmiast wykonać i zrealizować.

Cieszyć się będziemy, gdy przy najbliższej wizytacji szkół Talmud-Thory, oraz innych instytucyj, jak chedery, okaże się, że młodzież ortodoksyjna dobrze włada językiem krajowym, że zna literaturę i historję polską i że kocha kraj rodzinny nietylko w dniu wyborów, ale przed wyborami i po wyborach.

Serca nasze będą się radowały, gdy szeregi ortodoksyjnej młodzieży ramię w ramię będą maszerowały z pola ćwiczeń i z pieśniami na ustach. Nic nas nie będzie raziło, że ta młodzież jest przytem pobożną i nosi strój ortodoksyjny.

Czekamy tylko na potwierdzenie autentyczności tych uchwał.

O ileby się okazało, że te uchwały nie zostały powzięte i że współpraca z Rządem polegać ma na tem, iż koncesja szynkarska p. Artura Margulиesa ma zostać utrzymana, choć inni inwalidzi legjonowi przymierają z głodu i na uzyskanie koncesyj doczekać się nie mogą, — lub też, że w ulicy żydowskiej ma panować ciemność, zabobon, brud fizyczny i moralny, odraza do wszystkiego co europejskie i światłe, to wątpić bardzo należy, czy Rząd obecny posiadający bez tarnowskich moszków dosyć siły i potęgi na sprawowanie rządów w Republice Polskiej, — otóż czy ten Rząd będzie chciał współpracować z pp. Arturem Marguliesem, Izraelem Glotznerem i Chaimem Aberdamem i czy przyjmie ofertę tych panów.

Zdaje się nam, że nie szerzenie oświaty, nie chęć poparcia obecnego Rządu jest motywem działalności wspomnianych wyżej osobistości.

Cel ich wynika z dalszej notatki „Hasła", wedle której jakiś etycznie wysoko stojący p. M. domaga się, aby sjoniści zrezygnowali ze swoich stanowisk tak w Magistracie, jak i w Kahale.

Wierzymy, że ten cel związanych i zjednoczonych Żydów jest istotnie szczery. Sjoniści przepędzili precz dużo „działaczy", odsunąwszy ich od kierownictwa z ważnych stanowisk w gminie i w innych instytucjach. Tym sjonistom żadnych zarzutów uzasadnionych czynić nie można, bo jeżeli się nawet je wysuwa, to następnie na skutek interpelacji musi się je zdementować. Kartką wyborczą sjonistów usunąć nie można ani z Kahału, ani z Ratusza. Nie pozostaje zatem nic innego, jak szukać pomocy u siły wyższej. A kto dziś ma większą siłę, jak Rząd?

Szybko zatem niedawni zwolennicy Witosa i endecji zmienili przekonania, związali się i zjednoczyli i ofiarują swą współpracę Rządowi, bo Rząd potrafi rozwiązać zarząd i radę kahału i wsadzić tymczasowo na wygodne krzesła prezydjalne pp. Artura Marguliesa, Izraela Glotznera i Chaima Aberdama.

Jak wspomnieliśmy, wątpimy bardzo, czy Rząd tak bardzo potrzebuje pomocy pp. Glotznerów i Marguliesów.

Rząd ten odznacza się nietylko wielką siłą, ale posiada też dużo innych cennych i dodatnich cech, które każą przypuszczać, że ta oferta związanych i zjednoczonych Żydów nie zostanie przyjęta.

My się jednak tej ewentualności, to znaczy rozwiązania Kahału i nawet Rady miejskiej wcale nie obawiamy i nie uważalibyśmy tego ani za tragedję żydostwa, ani nawet tarnowskich sjonistów.

Zjednoczonym i związanym potentatom ortodoksyjnym w ulicy żydowskiej nie zależy tak bardzo ani na Magistracie, ani na Gminie, lecz jedynie na tem, by uzyskali pełnię władzy w Kahale.

Co do tego możnaby z nimi pogadać i nie potrzeba zupełnie ingerencji władz administracyjnych. Skoro ortodoksi są tacy silni w ulicy żydowskiej, skoro oni mają większość, to słusznie im by się należało kierownictwo w Kahale. Jestem pewien, że sjoniści natychmiast zrezygnują ze wszystkich swoich stanowisk w Kahale, o ile uczynią to także przedstawiciele innych stronnictw, zwłaszcza tych „silnych", bo zjednoczonych i związanych Żydów, proszących się o dopuszczenie ich do współpracy z Rządem.

Niechaj po złożeniu mandatów przez obecnych radnych, ogół żydowski powoła swoich zastępców, a jeżeli będą niemi w większości zjednoczeni i związani ortodoksi, to sjoniści nie pójdą do „pureca" o pomoc i pozwolą im rządzić.

My sjoniści już dawno dąsamy się na naszych towarzyszy, pracujących w Kahale, iż niepotrzebnie przyjęli na siebie wielki ciężar pracy i że praca ich wychodzi na korzyść instytucyj prawie wyłącznie ortodoksyjnych.

Już nieraz w „Tygodniku" na długo przed wyborami do Sejmu i Senatu odzywały się krytyczne uwagi w stosunku do obecnych rządów w Kahale.

Z jednej strony ortodoksi chcą zagarnąć całą władzę, a większość sjonistów jest niezadowoloną z obecnego stanu rzeczy, wedle którego my ponosimy odpowiedzialność, my pracujemy, dajemy nasze siły, pieniądze, nasze czyste ręce i nasze zdrowie, a inni ciągną dla siebie korzyści.

Ze stowarzyszenia kupców.

Jeszcze w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1930.

W uzupełnieniu podanego przez nas w ostatnim numerze „Tygodnika Żydowskiego" komunikatu dodajemy, że prośby o **przeklasowanie z wyższej kategorji na niższą** mogą również na podstawie art. 94 o państwowym podatku przemysłowym i w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu wnosić i przedsiębiorstwa handlowe II kategorji.

Prawo to przysługuje w szczególności przedsiębiorstwom, prowadzącym sprzedaż towarów pochodzenia krajowego, a posiadających cechy produkcji wytwórniejszej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na 1929 r. nie przekraczał kwoty 30.000 zł., a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytwórniejszej stanowi nie więcej, niż 5 procent ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

W wyjątkowych również wypadkach, gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone, iż nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika, zobowiązanego do wykupna świadectwa przemysł. IV kategorji, mogą Izby Skarbowe na podstawie wniesionej prośby w **zupełności takiego płatnika uwolnić od wykupna świadectwa przemysłowego.**

Przypominamy również, że w myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału administracyjnego nie są wogóle zobowiązani do wykupna świadectw przemysłowych ci **rzemieślnicy**, którzy albo zatrudniają 2 pomocników poniżej lat 18, względnie powyżej lat 60, albo 1 pomocnika dorosłego między 18 a 60 rokiem życia.



Wykaz datków „Odpowiedź na Białą Księgę".

Po 30 zł.: B-cia Braun.

Po 20 zł.: Wurzel i Daar, Rosenbaum i Weisberg. berg.

Po 15 zł.: Fluhr Henryk, Dr Bloch Marcin.

Po 10 zł.: Bracia Keller, Katz & Fleischer, Spiro Wilhelm, Dr Menderer Mieczysław, Dr Feig Jezajasz, Dr Rubin Bronisław, Fluhr Herman, Dr Feiwel, Dyr. Taubenschlag, Steigler Juljusz, Dr Muskatenblit, Mondscheinowa, Kurz Chiel, Dr Maschler Wilhelm, Götzler Wof, Inż. Plachte Leon, Dr Schenkel Wilhelm, Holländer Chaskel, Dr Schönfeld Simche, Schiffowa, Klugman Ch. L., Dr Spann Samuel.

Po 1 dolarze: Baum Dawid.

Po 5 zł.: Kupfer Joel, Dumler, Pomeranz, Blumenkranz Moses, Dr Grünberg Henryk, Dr Fisch Ignacy, Lion, Dr Bloch Szymon, Inż. Eichhorn M., Dr Fenichel Emil, Schwager Edward, Schmierer Wilhelm, Zauderer & Weinstock, Dr Rein, Dr Czech, Dr Auber, Feld, Moselowa, Dr Jortner, Keller Józef, Weiss W., Dr Goldberg, Heubeger, Bienenstock Sara Dr Weit J., Vorschirm Sara, Grünberg Noemi, Roznerówna Regina, Einhornówna Mina, Brumerówna Ella, Einspruchowa Sara, Dyr. Lieblich, Weissman, Hönig Izrael, Mgr. Taubeles, Löw Majer, Weiss Majer, Dr Lauterbach, Reich & Gelernter, Mellochowa, Dr Goldman, Dr Klein Edward, Starkman Jonas, Rubin Jakób, Dr Borgenicht Izydor, Ellend Markus, Eder Hirsz, Lichtblau Leon.

Po 4 zł.: Dr Weit Chaim, Dr Ader.

Po 3 zł.: Fuss Oskar, Engelberg Isak, Glotzner, Choczner Aron, Keitsch Izrael, Dr Funarski, Neuman Henryk, Weinberg Abraham, D Ader, Dr Chomet Abraham, Silberman M. D.

Po 2.50 zł.: Rephahn Abraham.

Po 2 zł.: Bleiweis Tobiasz, Spiro M., Dr Katz Adolf, Ehrlich Chaim, Korn Ch. S., Dr Lampel, Rubel, Kornmehl & Fessel, Koch, Koscherowa, Klein, Schwanenfeld, Hönig, Blumenkranz, Pflanzer, Hules, Dr Weissowa, Bursztyn Abraham, Feldbaum Gustaw, Felber & Hönig, lek. Wandstein, Fisch, Feldowa, Merzowa, Mittler, Schanzer, Ullman.

Po 1.50 zł.: Siedlisker Aron.

Po 1 zł.: Sommer Samuel, Weiser Aron Leser, Rausch Henryk, Stieglitz Herman, Marfeld Józef, Dr Traumowa.

Gimnazjum hebrajskie „Safa Berura" na wpis do Złotej Księgi znaczki 36 zł., datki nauczycieli 50 zł., puszka kl. IV 13.27 zł., kl. III 6.69 zł., kl. II 6.80 zł., kl. I 6 zł. Puszki wypróżnione 2 listopada: kl. I 10 zł., kl. II 6.20 zł., kl. III 6.01 zł., kl. IV 7.40 zł.

Akcja nadzwyczajna w 13-tą rocznicę deklaracji Balfoura: Dr Silberpfenig 5.—, Dr Sieblichówna 5.—, Dr Rösslerówna 5.—, prof. Feld 5.—, prof. Kaufman 5.—, prof. Kresch 5.—, prof. Malkischer 3.—, prof. Wasserfal 2.—. **Razem 183.37 zł.**

16.51 zł. część dochodu z wieczorynki kl. III gimnazjum „Safa Berura".

Za wygrany zakład między p. B. Bernsteinem Tarnów i p. J. Gutfreundem Bochnia 1 zł.

Przekonajcie się że bielizna prana w jedynie znanej w całej Polsce

PRALNI MECHANICZNEJ

„PEDANTERJA"

w BIAŁEJ koło BIELSKA nie niszczy się.

Przedstawicielstwo:

A. PLATTNER

TARNÓW

Katedralna l. 1. (w Bazarze) | Wałowa l. 30. (w podwórzu)

INSTYTUT KOSMETYCZNY

„ERUMO"

Higjena i kosmetyka skóry, usuwanie wszelkich wad cery, wieczorne makijaże, epilacje i odtłuszczanie parafiną. Leczniczy masaż szwedzki.

TARNÓW

Krakowska 61. Telefon 200

Do niedzieli 30-go listopada 1930 roku w kinie „APOLLO"

TAJEMNICA LIMUZYNY

Codziennie koncert orkiestry. W głównej roli: HARRY PEEL.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Drowi Feiwlowi za troskliwą opiekę i pomoc przy porodzie serdecznie dziękują

E. Gansowie.

PODZIĘKOWANIE.

P. Jakóbowi Teitelbaumowi za bezinteresowne uszycie czapek i dostarczenie wszelkich dodatków, firmie Abramowicz i Fränkel za łaskawe ofiarowanie 15 m. zefiru na koszulki i firmie Quadratstein za 5 m. zefiru składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Zakładu Sierót Żydowskich.

Szczere współczucie wyrażamy tow. Szame Weissbluthowi z powodu zgonu Jego błp. Matki.

Ż. S. M. R. Menora w Tarnowie.

Uroczystość Powstania Listopadowego.

Dnia 30-go b. m. odbędzie się uroczysty obchód 100-letniej rocznicy powstania listopadowego.

Komitet uroczystości, który obradował w ubiegłym tygodniu, uchwalił następujący program.

Dnia 29 b. m. capstrzyk przez ulice miasta. — W capstrzyku wezmą udział orkiestry: wojskowa, rzemieślnicza, szkolna i mościcka.

Dnia 30 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele katedralnym z kazaniem, oraz nabożeństwo w synagodze. — O godz. 10 rano defilada wojska, P. W. i delegacyj ze sztandarami.

O godz. 11.30 akademja, urządzona staraniem Rodziny Wojskowej. Na program akademji składają się przemówienie płk. Myszkowskiego, śpiew, deklamacje, chór i orkiestra symfoniczna. Wieczór odbędzie się uroczyste przedstawienie w Sokole.

W szkołach będą urządzane osobne uroczystości.

Wł. Żabotyński w Tarnowie.

Dzięki staraniom tutejszego Związku sjonistów-rewizjonistów odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia b. r. referat Wł. Żabotyńskiego na temat obecnej sytuacji w żydostwie.

Dla przyjęcia dostojnego i drogiego Gościa utworzył się pod przewodnictwem tow. Dra Spanna Komitet Obywatelski, który rozpoczął już odpowiednie prace przygotowawcze. Także tarnowska młodzież sjonistyczna sposobi się do przywitania ukochanego Wodza.

Wedle zasięgniętych informacyj Żabotyński zawita do Tarnowa w przeddzień referatu.

Kronika.

Lydia Potocka w Tarnowie. Chluba sceny żydowskiej, światowej sławy artystka dramatyczna Lydia Potocka wystąpi ze swoim zespołem w Tarnowie w sali Sokola dnia 2 i 3 grudnia 1930 r.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Sedena już rozpoczęta.

Htachduth. W sobotę 29 b. m. o godz. 8 wieczór pogadanka na temat: Po „Białej Księdze", poczem omówienie spraw organizacyjnych.

Kapai. We wtorek 2 grudnia jak zwykle posiedzenie zarządu o godz. 9 wieczór w sali Gordonji.

K. K. L. Uprasza się prezydja poszczególnych frakcyj i ich stałych delegatów na zebranie w bardzo ważnych sprawach organizacyjnych w sobotę 29 b. m. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura.

„Wizo". W sobotę 29 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu Wiza referat na temat „Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Akcyjnego w Londynie". Referuje członek A. C. tow. J. Neiger.

Młode Wizo urządza w niedzielę 30 b. m. dancing w nowej sali Weidena (naprzeciw Apollo). Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 1 zł.

Z kahału. Ostatnio zarząd kahału rozpisał ofertę na dzierżawę opłat od rytualnej rzezi bydła i drobiu. Wpłynęły dwie oferty. Jedna dotychczasowego dzierżawcy p. I. Kampfa, a druga pp. Izraela Kamma i Leiba Schachnera. Ponieważ oferta spółki Kamm i Schachner była wyższa, przeto kahał oddał jej krypkę na rok 1931 za cenę 140.500 zł.

Org. Tarbuth. W sobotę 29 b. m. o godz. 3.30 odbędzie się w lokalu ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera „Oneg Szabath" z referatem tow. M. Weissa z Beth-Alfy na temat: Z problemów arabskich w Palestynie.

Pożar. Dnia 11 b. m. wybuchł pożar w realności Józefa Szatki w Tarnowie przy ul. Widok, skutkiem czego spaliła się stodoła wraz ze zbożem, wyrządzając szkodę na sumę około 1500 zł. Ogień spowodował 5-letni Stanisław Kozioł, syn Jana, zamieszkały przy ul. Widok, który bawiąc się zapałkami podpalił stodołę. Ogień mógł się rozszerzyć na sąsiednie domy, gdyby nie miejska straż pożarna, która szybko ogień zlokalizowała.

Kradzieże. Dnia 20 b. m. policja zatrzymała niejakiego Franciszka Kisielewskiego z Krakowa, notowanego złodzieja, pod zarzutem kradzieży pierzyn i poduszek, których dokonał ostatnio na terenie miasta Tarnowa.

Dnia 25 b. m. policja zatrzymała Alojzego Misterkę ze Skrzyszowa i Antoniego Frączka z Tarnowa pod zarzutem kradzieży wędlin na szkodę Emila Pasierba w Tarnowie przy ul. Prez. Mościckiego w nocy z 19—20 b. m., wyrządzając szkodę na sumę 250 zł., — kradzieży gęsi na szkodę Aschera Godera przy ul. Cichej w nocy z 14—15 b. m. wartości około 100 zł. — i kradzieży wędlin na szkodę Telesfora Szuberta przy ul. Prez. Mościckiego na sumę około 600 zł. — Wymienionych oddano władzom sądowym.

Do odebrania. Komisarjat P. P. w Tarnowie jest w posiadaniu pierzyn odebranych złodziejowi, pochodzących z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela. — Pokrzwdzony może się zgłosić celem oglądnięcia w godzinach urzędowych w komisarjacie P. P.

Nowo otwarty zakład techniczno-dentystyczny

M. MESSINGERA w TARNOWIE, ul. Wałowa l. 20

poszukuje praktykanta.



Sprzedaż: Tarnów, Pl. Sobieskiego (obok Starostwa).

KAŻDA KOBIETA która dba o swoją cerę używa tylko

„ELDORADO"

MYDŁA LILJOWO-MLECZNEGO

Żądajcie gratisowej próbki w każdym składzie perfumeryjnym, a przekonacie się o dobroci i łagodności mydła „ELDORADO" LILJOWO-MLECZNEGO

Fabryka i skład TARNÓW, UL. BOŻNIC L. 5.

BIURO REWIZYJNE DLA KSIĘGOWOŚCI i RACHUNKOWOŚCI HANDLOWEJ

JÓZEFA MÜLLERA

stałego tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego

TARNÓW, ul. Szpitalna 18. II p.

Zakładanie Księgowości według nowoczesnych wymogów techniki buchalteryjnej

„KONTOPOL" własnego systemu.

Maximum przejrzystości Minimum pracy

Zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne

Pamiętajcie że

najnowsze modele damskie u Süssera

największy wybór u Süssera

najtaniej u Süssera

najdogodniejsze warunki u Süssera

Tarnów, ul. Krakowska 23.

Telefon 152.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.